



## **Przemówienie Henryki Bochniarz, prezydent Konfederacji Lewiatan, wiceprezydent BusinessEurope**

Szanowni goście, witam Was serdecznie na **szóstym Europejskim Forum Nowych Idei**.

Witam przedstawicieli Partnerów, Radę Programową oraz wszystkich Przyjaciół EFNI. **A szczególnie ciepło witam Pana Fransa Timmermansa, Pierwszego Wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej.**

**Pierwsze Europejskie Forum Nowych Idei, odbyło się tu, w Sopocie w 2011 roku, w roku polskiej prezydencji w Unii Europejskiej.** To była odpowiedź Lewiatana, naszych członków, biznesu działającego w Polsce, by silniej włączyć się w europejską debatę.

Inspirujące było zobaczyć Europę i Polskę niemal z tyłu perspektyw, ilu gości przez te 5 lat zabierało u nas głos. Można zapytać „po co tyle gadania”? Co to daje? A ja powiem, że rozmowa jest sercem demokracji; nie przemoc, nie autorytaryzm, nie siła, ale właśnie rozmowa, dialog, konsensus.

A dlaczego akurat tu? Bo właśnie tu rozmową i dialogiem zmieniano świat. Europa nie byłaby możliwa bez sierpnia 1980 r., bez Solidarności.

Dziś jeszcze bardziej potrzebujemy i solidarności i rozmowy, bo dziś solidarność jakoś zmarniała, a zamiast rozmowy zewsząd słycać albo klaskanie, albo uliczne skandowanie.

**Kiedyś Tischner powiedział „polska praca jest chora”, dziś z pracą, o której będziemy tu dużo mówić, jest znacznie lepiej: niskie bezrobocie, wyższa płaca minimalna, ubezpieczenie umów zleceń, minimalna stawka godzinowa, nowe reguły zatrudniania na czas określony. Z pewnością z pracą jest lepiej niż z polityką.**

To polska polityka jest chora. Ta choroba ma wiele ognisk na całym świecie i różna jest jej diagnoza: kryzys demokracji, kryzys zaufania, separatyzm, nacjonalizm, obywatelska pasywność, polityczny cynizm.



Europa, jako wspólnota, sypie nam się w rękach, Polska rozpada się na dwa wrogie obozy. Zagrożone są prawa i wolności obywatelskie, zagrożona jest wolność kultury, nowoczesność edukacji, zagrożona jest gospodarka. Nie możemy omijać tych gorących tematów, będą nad nami wisiąły i trzeba je przegadać.

Ale też trzeba się zająć przyszłością pracy.

**- Dlaczego właśnie na Europejskim Forum Nowych Idei? A no dlatego, że wyzwania przed jakimi stoi Europa i świat, najszybciej przekładają się na pracę, zamykają stare i otwierają nowe szanse.**

W pesymistycznym scenariuszu futurologów, super inteligentne maszyny przejmą kontrolę nad wszystkimi obszarami życia, a ludzie staną się zbędni. Wielu wieszczy koniec pracy ludzkiej. Czy więc traktować te wizje jako fatum, czy szansę na lepsze, bardziej kreatywne i bardziej spełnione życie, szansę na postęp, rozwój gospodarek i skok cywilizacyjny?

Rewolucyjne zmiany już nas dotknęły i dotyczą, tylko nie umieliśmy ich dobrze rozpoznać.

Wielkie i bogate branże przemysłowe, zatrudniające wiele milionów ludzi, upadają, a każdego dnia powstają firmy nowych technologii, o podobnej lub większej kapitalizacji, zatrudniające 10-krotnie mniej pracowników.

W 2006r., trzy największe na świecie firmy jeśli chodzi o kapitalizację, to były GE, Gazprom i Exxon. Dzisiaj trzy największe firmy to Apple, Alfabet i Microsoft. To jest terazniejszość. Jak na nią reagujemy? Bardzo zachowawczo.

Próbujemy wepchnąć te zmiany w stare rozwiązania, w stare systemy zabezpieczenia społecznego, w obecne regulacje prawa pracy, w dogmaty konkurencyjności, na które świat nie zwraca uwagi. To nie są dobre odpowiedzi.

**Czwarta rewolucja przemysłowa, to rewolucja talentu. Wymaga kreatywnego myślenia, innowacyjności, inteligencji emocjonalnej, łączenia wiedzy z różnych dziedzin.**



60 procent dzieci, które dziś rozpoczynają szkołę, będzie pracowało w zawodach, które jeszcze nie istnieją, dlatego nieodzowna jest bliska współpraca rządów, szkół, uczelni, biznesu, NGO'ów oraz administracji lokalnej. Potrzebne są programy kształcenia na miarę XXI wieku, uwzględniające potrzebę kształcenia ustawicznego.

A co nam dziś proponuje w Polsce kolejna reforma oświaty? Coś zupełnie odwrotnego. Ile jest szkół czy uczelni w Polsce, które odpowiadają na potrzeby rewolucji talentu?

**My, przedsiębiorcy, także musimy się zmienić.** Musimy zaakceptować, że współpraca jest lepsza niż współzawodnictwo, a inwestycje w innowacyjność i kapitał ludzki są koniecznością. Inwestycją jest także płaca.

**Pracownicy natomiast** muszą zaakceptować fakt, że stabilność zatrudnienia będzie coraz bardziej ograniczana, że wzrośnie potrzeba elastyczności i umiejętności przystosowania się do zmian.

Nowe typy zatrudnienia, jak m. in. dzielenie się pracownikiem (*employee sharing*), pracą (*job sharing*), „zatrudnienie w tłumie” (*crowd employment*) będą regułą, a nie wyjątkiem. Jak reagują na to związki zawodowe? Mają problem, jak do tego podejść i to jeszcze raz potwierdza potrzebę naszego uczciwego dialogu.

**- Kryzys finansowy, a po nim kryzys migracyjny, zwiększył strach przed globalizacją. Prowadzi do ochrony narodowych gospodarek i miejsc pracy poprzez ograniczenie międzynarodowej konkurencji. Wraca protekcjonizm.**

Wprowadzenie płacy minimalnej przez bogate kraje europejskie oraz zasada "równej płacy za taką samą pracę w tym samym miejscu" minimalizuje eksport usług w UE. Jedni nazywają to dumpingiem społecznym, inni konkurencyjnością. W tej sprawie mamy z rządem wspólne stanowisko.

Tego typu działania hamują konkurencyjność, a co za tym idzie rozwój Europy. Swoboda gospodarcza nie prowadzi do nierówności.



Przeciwnie. Swoboda gospodarcza napędza postęp, zwiększa inwestycje w człowieka, ponieważ to ludzie, ich potencjał i zaangażowanie decydują o rozwoju gospodarek.

Zmiany, które przynosi „czwarta rewolucja technologiczna”, potrzebują szybkiej reakcji, po stronie rządów, instytucji europejskich, przedsiębiorców i pracowników.

Długie procedowanie aktów prawnych nie pasuje do nowej rzeczywistości. „Czwarta rewolucja przemysłowa” przebiega po cichu. Nie rozpala naszej wyobraźni, jak trawiące Europę kryzysy. Zlekceważenie tej zmiany oznacza utratę szansy i koszty.

Zamiast rozwoju - stagnacja. Zamiast wykorzystania talentów - zmarnowany potencjał. Wzrost bezrobocia. Pogłębianie nierówności społecznych. Dezorientacja. Kryzys zaufania do elit i do siebie nawzajem.

**- Debata o pracy jest więc debatą o Polsce, o Europie, o świecie. Nie chodzi wyłącznie o konsekwencje rozwoju technologicznego dla rynku pracy, ale także o kwestie ochrony klimatu i zasobów Ziemi, zmiany modelu wzrostu i rozwoju, kwestie społecznej sprawiedliwości, stylu życia i priorytetów politycznych.**

**- Dlatego tak ważny jest głos biznesu w kraju** – dyskutujemy nad rządową Strategią Odpowiedzialnego Rozwoju, która, z jednej strony, kreśli wizję Polski za 20 lat jako kraju nowoczesnego, zasobnego, sprawiedliwego, zdrowo konkurującego w Europie i świecie, z drugiej, tak daleko idąca ingerencja Państwa w gospodarkę sterowaną zza biurka, proponowane już teraz przez rząd rozwiązania legislacyjne, choćby w dziedzinie emerytur, edukacji, ochrony zdrowia, czy sposób zarządzania, np. spółkami z dominującą pozycją Skarbu Państwa, są z celami strategii sprzeczne.

Realizacja priorytetów politycznych rządzącej partii przez państwowe firmy i ich prezesów, jako żywo przypomina czasy PRL. Efekt: firmy prywatne wycofują się z giełdy, kursy dołują, giełda warszawska się zwija.



A za chwilę, dobrze prosperujące do tej pory firmy państwowe, nie będą w stanie unieść ciężarów wspierania energetyki, górnictwa, państwowych mediów, repolonizacji sektora finansowego itd.

I znowu: to prywatne firmy niosą markę Polski w świat. To one inwestują w Europie i poza nią, eksportują, kupują liderów krajowych czy branżowych i sami stają się liderami. Nie zamykają Polski w obrębie tego co polskie, narodowe. Przykładów jest wiele: PESA, Solaris, Wielton, Maspex, Gdańska Stocznia Remontowa, Polpharma, Drutex, Nowy Styl, Ergis.

Oprócz wsparcia własności państwowej, niepokoją też zakusy ograniczania życia społecznego, jak np. pomysł powszechnego samorządu gospodarczego. Może kolejnym krokiem będzie powstanie jednej centrali związkowej?

Prywatne, podobnie jak w PRL, jest źle widziane. Parę lat temu zrezygnowaliśmy z nazywania się konfederacją pracodawców prywatnych. Może dzisiaj jednak trzeba będzie wrócić do dawnej nazwy, by lepiej upomnieć się o prywatnych przedsiębiorców. Tym bardziej, że firmy państwowe, które były naszymi członkami, jak jeden mąż zrezygnowały ze współpracy z Lewiatanem. Ciekawe, czyja to była decyzja...

Niepokoi nas idea jednowładztwa, która nie daje się pogodzić ani z demokracją, ani z efektywnym zarządzaniem państwem, ani z interesem akcjonariuszy czy inwestorów, ani z ideą dialogu społecznego czy obywatelskiego.

Nowa, innowacyjna ustawa o Radzie Dialogu Społecznego daje nowe możliwości prowadzenia dialogu, tylko trzeba je wykorzystać w sposób autentyczny, zaplanowany, a nie kiedy już dzieje się źle, kiedy dialogujemy pod presją czasu czy demonstracji.

**Rozmowa o pracy to także rozmowa o prawach i swobodach obywateli, o gwarancjach dla demokracji, o praworządności i wzajemnym zaufaniu, bez którego nie ma wspólnoty.**

Dlatego zabieramy głos w sprawie funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, w sprawie złego ustawodawstwa, niekonsultowanych pomysłów ekonomicznych, praw kobiet, w sprawach zawłaszczanej przez jedną opcję polityczną kultury, historii i w sprawie upartyjnionych mediów.



Jesteśmy częścią tego społeczeństwa, nie waham się powiedzieć - jesteśmy współtwórcami i gwarantami dobrobytu tego kraju, jesteśmy patriotami i jesteśmy odpowiedzialni, dlatego musimy mówić, musimy reagować, gdy w Polsce dzieje się źle.

**Głos biznesu musi być słyszalny w Europie. Nie chodzi o narzekanie, a o aktywny współudział w europejskiej debacie.**

W czasach, gdy polski rząd dystansuje się od niej, potrzebny jest głos obywateli, głos biznesu, społeczeństwa obywatelskiego. Unia Europejska, choć z pewnością jest projektem politycznym, jest własnością obywateli Europy, a nie tylko rządów.

Dlatego tak ważne jest nasze stałe przedstawicielstwo w Brukseli, działalność w BusinessEurope, współpraca z instytucjami europejskimi.

**Unia Europejska ostatnich lat, o czym mówił w Bratysławie przewodniczący KE, nie jest wyłącznie pasmem klęsk, nieporozumień czy kryzysów.** Nie zapomnijmy o tym. W ciągu ostatnich lat przybyło 8 mln miejsc pracy. Dagoniliśmy wskaźnik zatrudnienia Stanów Zjednoczonych. Deficyt sektora publicznego spadł z ponad 6 proc. w 2009 r. do poniżej 2 proc.

Agenda cyfrowa przyniesie kolejne 2 mln miejsc pracy. A wszystko to przy relatywnie wysokiej ochronie pracowników i konsumentów, gwarantowanych ubezpieczeniach społecznych i zdrowotnych i ambitnych celach klimatycznych i środowiskowych.

- Jednego jesteśmy pewni: kiedy popatrzymy na mapę świata - Europy prawie na niej nie widać.

**Każdy z 27 krajów UE przegra w konkurencji światowej, jeśli będzie działał sam.** Dlatego czekamy na nową wizję wspólnej Europy, obiecaną na szczycie w Bratysławie, pamiętając, że świat wokół nas pędzi coraz szybciej.

Nie chcemy być biernym obserwatorem tej ważnej debaty. To nasze prawo i obowiązek. Wiem, że jak zwykle możemy spodziewać się pasjonujących dyskusji toczonych od rana do rana. Zakończymy jak zwykle ogłoszeniem Deklaracji Sopotkiej.



**EFNI**

EUROPEJSKIE FORUM  
NOWYCH IDEI

WWW.EFNI.PL

SOPOT

Dziękuję Wam za obecność, za to, że nie stojcie z boku, że mobilizujecie nas do działania na rzecz lepszej przyszłości, dla nas, dla naszych dzieci i wnuków.

Niech moc będzie z nami!